



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JÓZEF HALLER

Barbara Męczykowska



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Józef Haller, dowódca II Brygady Legionów, dowódca Armii Polskiej we Francji (Narodowe Archiwum Cyfrowe [dalej: NAC])



JÓZEF HALLER

1873–1960

„Wzrost słuszny – na szerokich, męskich barkach blada, wymizerowana twarz, dobre jasne oczy i uśmiech, w którym jest coś miękkiego, coś tak ujmującego, że bierze od razu za serce. Tylko w brwiach spoczęła i osiadła energia i wola. Znać, że mogą jednym ściągnięciem się przeobrazić całe oblicze. Patrząc w tę twarz, czytasz z niej dzieje człowieka, który ukochał, a gdy ukochał, zechciał – a kiedy zechciał – dokona. I rozumiesz, że w tym sercu miłość rodzi odwagę i czyn, a czyn tak bez reszty całą istotność zabiera, że na nienawiść niemocną miejsca już nie ma”. Tak oto w 1916 r. opisano sylwetkę przyszłego dowódcy Błękitnej Armii Józefa Hallera. Słowa te dość trafnie opisują samego generała, który z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem realizował stawiane przed nim zadania. A jeszcze większą determinację można było u niego odnaleźć, jeżeli była to sprawa, którą „ukochał” – odzyskanie przez Polskę niepodległości.



Korzenie

Około 30 kilometrów na południe od Krakowa znajduje się malowniczo położony dworek Jurczyce. Jego historia sięga przełomu XVII i XVIII w. Początkowo był to parterowy drewniany dom, otoczony pięknym parkiem. Na przestrzeni lat dwór był poddawany modernizacji i rozbudowie. W 1867 r. majątek został zakupiony przez Henryka Hallera de Hallenburga, ojca Józefa Hallera – przyszłego generała.

Józef Haller przyszedł na świat 13 sierpnia 1873 r. Był trzecim z siedmiorga dzieci Henryka Hallera i jego żony Olgi z Tretterów. Historia rodu Hallerów na terenie Małopolski sięga końca XV w. Pierwszym członkiem rodziny Hallerów, który przybył do Królestwa Polskiego z Frankonii, był Jan Haller, drukarz, księgarz i wydawca. Osiadł w Krakowie. W 1793 r. Martin Haller otrzymał z rąk cesarza Franciszka II tytuł szlachecki i od tamtej pory rodzina nosiła nazwisko Haller von Hallenburg.



Dwór w Jurczycach, rysunek wykonany przez Celinę Dominikowską (Biblioteka Narodowa [dalej: BN])

Józef Haller był wychowywany w bardzo patriotycznej i religijnej rodzinie. Jego najbliżsi krewni angażowali się w polski ruch niepodległościowy, byli uczestnikami m.in. powstania styczniowego. Brali także udział w życiu politycznym Galicji.

Młody Józef początkowo pobierał nauki w domu, jak się to odbywało w wielu rodzinach ziemiańskich w tamtym czasie. Ojciec przyszłego generała kładł duży nacisk na naukę geografii i historii. Dla nauczycieli swoich synów sporządzał różnego rodzaju wskazówki, w których sugerował korzystanie z miejsc położonych w najbliższej okolicy dworu do wyjaśniania zagadnień przyrodniczych, geograficznych i historycznych.

Kwestiami wychowania religijnego zajmowała się w domu matka. Wpoila Józefowi wiele wartości, którymi kierował się potem przez całe życie. Nie wstydził się swojej wiary, a w późniejszym okresie niektórzy żołnierze nazywali go „rozmodlonym generałem”. Po śmierci Henryka Hallera matka poleciła synów opiece swojego wuja, feldmarszałka Karola de la Solly’ego Malescota.

Józef Haller widział swoją przyszłość w wojsku. Nie odbiegało to od planów, jakie mieli względem niego rodzice. Ojciec, uczestnik powstania styczniowego, uważał, że należy odpowiednio przygotować przyszłe kadry wojska polskiego poprzez naukę w szkołach austriackich. Jednak by dostać się do odpowiednich placówek, należało władać bardzo dobrze językiem niemieckim i zdać egzaminy. Dlatego w 1882 r. rodzina przeniosła się do Lwowa, gdzie młody Haller zaczął uczęszczać do gimnazjum z wykładowym językiem niemieckim. Kilka lat później rozpoczął naukę w austro-węgierskich szkołach wojskowych.

Pierwszym etapem na drodze do późniejszej służby w wojsku była Niższa Szkoła Realna w Koszycach, a kolejnym – Wyższa Szkoła Realna w Hranicach, koncentrująca się całkowicie na przygotowaniu przyszłych



Porucznik artylerii Józef Haller, 1894 r. (Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: AN Kraków])

wojskowych, i wreszcie Akademia Techniczna w Wiedniu – wydział artylerii. Po ośmiu latach nauki Józef Haller otrzymał promocję na stopień podporucznika. Jego pierwszym przydziałem był 11. Pułk Artylerii we Lwowie. W tym czasie poznał Aleksandrę Salę, którą poślubił w 1903 r. Miał z nią syna Eryka (ur. 1906 r.).

Jako komendant jednorocznej ochotniczej szkoły oficerskiej artylerii we Lwowie wprowadził język polski jako wykładowy. W 1907 r. został przeniesiony do 32. Pułku Armat Polowych Landwehry.

Spółecznik i działacz „Sokoła”

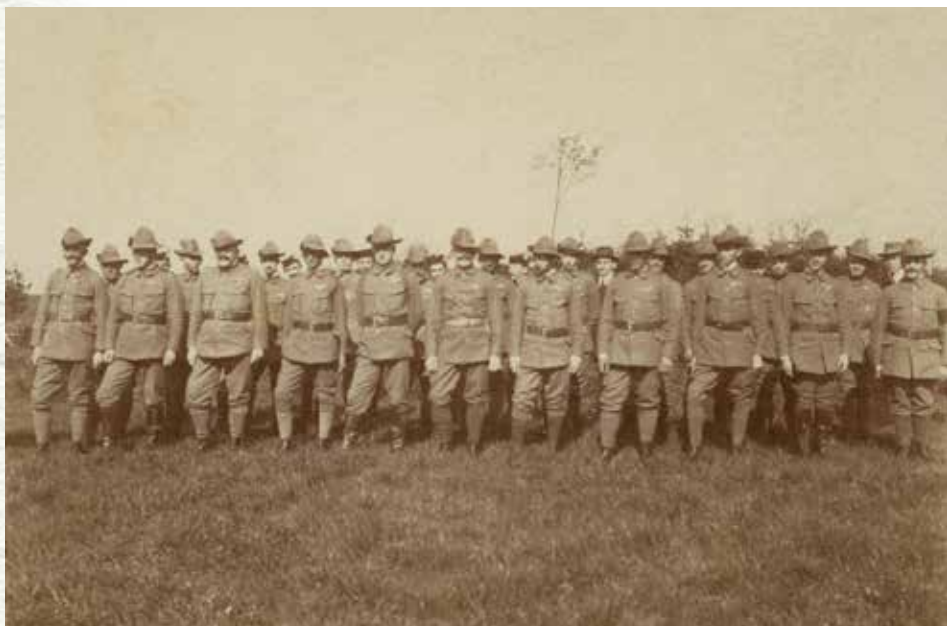
W 1911 r. Józef Haller opuścił wojsko i skupił się na działalności społecznej. Okres emerytury był dla niego równie intensywny jak czas służby wojskowej. Jednym z przedsięwzięć, w które się zaangażował, był ruch spółdzielczy. W Galicji na przełomie XIX i XX w. ruch ten rozwijał się bardzo intensywnie. Zrzeszał m.in. właścicieli ziemskich. Początkowo zakładano spółdzielnie kredytowe, chłopskie kasy zapomogowo-pożyczkowe, a także spółdzielnie spożywców i mleczarskie. To właśnie w te ostatnie zaangażował się Józef Haller. Swoje zainteresowania w tej dziedzinie rozwijał już od dłuższego czasu. Studiował prasę i literaturę fachową. Był inspektorem Towarzystwa Kółek Rolniczych oraz członkiem Towarzystwa Gospodarczego. Pełnienie tej funkcji obligowało go do odbywania wizyt w terenie i organizowania kursów rolniczych. Niejednokrotnie sam był zmuszony do prowadzenia wykładów, w których poruszał np. tematykę uprawy roślin pastewnych i korzyści wynikających z przyłączenia się do spółdzielni mleczarskich. Zainicjował powstanie takich spółdzielni m.in. w Sanoku i Haczowie. Swoje zainteresowanie w tej dziedzinie rozwijał, czytając literaturę fachową oraz prasę, a także uczestnicząc w wyjazdach mających na celu zapoznanie się z funkcjonowaniem

spółdzielni w innych częściach Europy. Duże znaczenie miała dla niego również praca z młodzieżą, w której widział przyszłość narodu polskiego.

Zaangażował się w działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego jednym z nadrzędnych celów było podnoszenie sprawności fizycznej społeczeństwa. Haller był orędownikiem militaryzacji „Sokoła”, w tym wprowadzenia ćwiczeń ze strzelania, manewrów polowych oraz elementów musztry.

Coraz większa liczba obowiązków wynikających z zajmowanego stanowiska instruktora wojskowego i inspektora stałych drużyn zmusiła go do ponownego zamieszkania we Lwowie.

W lutym 1913 r. właśnie we Lwowie Haller po raz pierwszy spotkał się z Józefem Piłsudskim. Opisując to wydarzenie w swo-



Józef Haller był jednym z organizatorów Grunwaldzkiego Zlotu Sokolego we Lwowie w 1913 r. Na zdjęciu członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Wieliczki. Zdjęcie wykonano przed wyjazdem na zlot do Lwowa (BN)

im pamiętniku, wspomniał, iż obaj zgadzali się „w najważniejszych sprawach”, różnica pojawiła się, gdy zaczęli rozmawiać o sposobie odzyskania niepodległości. Piłsudski stał na stanowisku, że najlepszym rozwiązaniem było wywołanie w momencie wybuchu wojny rosyjsko-austriackiej powstania antyrosyjskiego w Królestwie Polskim. Z kolei Haller uważał, że nie należy wywoływać powstania, a walczyć u boku Austro-Węgier. Chciał też, aby doszło do ujednoczenia regulaminów drużyn „Sokoła” i „Strzelca”, co miało w przyszłości ułatwić ich współdziałanie. Jednak Piłsudski nie odniósł się do tego pomysłu entuzjastycznie.

Rozwój skautingu, który nastąpił na początku XX w., dał Hallerowi nowe pole do działania. Zaczęto formować drużyny harcerskie wśród najmłodszych członków „Sokoła”. Haller wspólnie z twórcą harcerstwa polskiego Andrzejem Małkowskim opracował polską terminologię, a także zaangażował się w projektowanie odznaki harcerskiej. Był jednym z organizatorów Grunwaldzkiego Zlotu Sokolego, który odbył się w dniach 15–16 lipca 1913 r. dla uczczenia 50. rocznicy powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W tej wielkiej grze wojennej wzięło udział około 6 tys. sokołów i 800 skautów.

Oficer Legionów

W 1914 r. w związku ze swoimi obowiązkami w Towarzystwie Kółek Rolniczych Józef Haller udał się do Danii. W lipcu 1914 r., gdy przebywał w Kopenhadze, otrzymał z Poselstwa Austriackiego wezwanie z kartą mobilizacyjną i udał się do Lwowa. Aby móc dalej działać w strukturach „Sokoła”, musiał opuścić szeregi armii austro-węgierskiej. Korzystając z możliwości, jakie dawało zarządzenie ministra wojny mówiące o tworzeniu Legionów Polskich, do których mogli zgłaszać się m.in. oficerowie rezerwy, Haller wystosował odpowiednie podanie. Po

uzyskaniu pozytywnej opinii został z dniem 13 sierpnia 1914 r. przeniesiony do Legionu Wschodniego we Lwowie, skupiającego w swoich szeregach członków polskich organizacji paramilitarnych z obszaru wschodniej Galicji. Do 14 września 1914 r. obowiązki dowódcy pełnił tam ppłk Piotr Fijałkowski. Po złożeniu przez niego dymisji na czele Legionu stanął kpt. Haller.

Legion Wschodni w sierpniu i wrześniu 1914 r. nie był wystarczająco wyposażony, by stawić czoła żołnierzom armii rosyjskiej, którzy już podchodzili pod Lwów. Dlatego też zapadła decyzja o wycofaniu jednostki na zachód. Wykonanie tego zadania spoczęło w głównej mierze na barkach kpt. Hallera. Ostatecznie żołnierze dotarli do Mszany Dolnej, w pobliżu Rabki. Niestety sytuacja legionistów się nie polepszyła. I nie chodziło tylko o problemy aprowizacyjne. Pojawiły się spory wśród kadry oficerskiej, wydawanie sprzecznych rozkazów i podważanie autorytetu Hallera, co owocowało m.in. spadkiem morale żołnierzy. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej po wiadomości, iż Naczelna Komenda Armii żąda złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Większość oficerów i żołnierzy była temu przeciwna. Znaczący wpływ na zaistniałą sytuację miał fakt prowadzenia przez działaczy endeckich agitacji prorosyjskiej w szeregach legionistów. Szerzono również plotki, w tym o śmierci Józefa Piłsudskiego, które miały doprowadzać do większej dezorientacji i zniechęcenia żołnierzy. Z kolei sam Haller uznał złożenie przysięgi za polityczną konieczność, jeżeli chciano dalej walczyć. Jednak z powodu bardzo dużego oporu ze strony podwładnych zmuszony był rozwiązać Legion. Odpowiedni rozkaz został wydany 21 września 1914 r.

Żołnierze, którzy pozostali i złożyli przysięgę, w tym Haller, byli zdania, że to pozwoli im na dalszą walkę z Rosją. Utworzono z nich 3. Pułk Piechoty Legionów, na którego czele stanął kpt. Józef Haller.



Grupa oficerów, na siwym koniu siedzi ppłk Józef Haller (NAC)

Oddział przeszedł chrzest bojowy na Węgrzech, w Karpatach Wschodnich. Postanowiono, iż mimo niewystarczającego wyposażenia oraz braku odpowiedniego wyszkolenia żołnierze zostaną rzućeni do walki. Do pierwszego starcia z wojskami rosyjskimi doszło pod Rafajłową. Wioska została przejęta przez legionistów. Zorganizowano w niej kwaterę główną pułku.

Najbliższe tygodnie okazały się dla żołnierzy 3. Pułku Piechoty prawdziwą szkołą wojenną. Tylko przez kilkanaście dni października oddziały stoczyły ponad dziesięć mniejszych i większych bitew, w tym najcięższą – pod Mołotkowem, gdzie walczono ze znacznie silniejszymi jednostkami rosyjskimi. 9 listopada 1914 r. Haller został ranny w bitwie pod Pasieczną, ale po opatrzeniu ran wrócił do dowodzenia pod ogniem nieprzyjaciela. Za swoją odwagę i dokonania został awansowany do stopnia podpułkownika. Pod koniec listopada z części oddziałów stacjonujących w okolicy Rafajłowej utworzono Grupę

Bojową Hallera. Żołnierze pod jego dowództwem mieli osłabiać siły rosyjskie nacierające na Przełęcz Pantyrską. W nocy z 24 na 25 stycznia 1915 r. legionści odznaczyli się odwagą i determinacją, m.in. w obronie Rafajłowej. Mimo przemęczenia Grupa Bojowa już na początku lutego brała udział w ofensywie austriackiej na Stanisławów i wślawiła się w bitwie pod Maksymcem, stoczonej w bardzo ciężkich warunkach zimowych.

Po tych walkach 3. Pułk zaczęto nazywać „Żelaznym”. Haller dowodził nim do lutego 1915 r., kiedy to przekazał dowództwo mjr. Henrykowi Minkiewiczowi. W tym czasie udał się na krótki urlop, który starał się wykorzystać na propagowanie sprawy Legionów. Początek maja 1915 r. okazał się dla Hallera tragiczny – uległ bardzo poważnemu wypadkowi samochodowemu pod Częstochową. Jechał wówczas wraz z Władysławem Sikorskim na spotkanie z Józefem Piłsudskim. Stan Hallera był na tyle ciężki, że groziła mu nawet amputacja nogi. Przez kolejne miesiące przebywał w szpitalu w Wiedniu. Leczenie okazało się skuteczne, bo już na wiosnę 1916 r. powrócił na front i dołączył do 3. Pułku na Wołyniu. Nie bez oporów wszedł w skład powołanej przez Piłsudskiego Rady Pułkowników. Wraz z innymi oficerami wystosował memoriał do Naczelnego Komitetu Narodowego, w którym poruszono kwestię uregulowania statusu Legionów w Wiedniu.

W Akcie 5 listopada z 1916 r. cesarze Niemiec i Austro-Węgier zapowiadali utworzenie Królestwa Polskiego z bliżej nieokreślonymi granicami. Z ich perspektywy najistotniejszą sprawą było pozyskanie rekrutów wśród Polaków. Sam Haller po ogłoszeniu proklamacji był pełen nadziei na powstanie państwa polskiego.

Z początkiem roku 1917 jego 3. Pułk Piechoty stacjonował na warszawskim Powiślu, a on sam nie przebywał wówczas na linii frontu. Względny spokój nie trwał jednak długo.



Pułkownik Józef Haller (BN)

Wiosną 1917 r. generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler rozpoczął tworzenie Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wermacht), w której skład miały wejść Legiony. Józef Piłsudski dążył jednak do tego, aby zostały one przekształcone w armię polską i podlegały władzy polskiej. Utworzenie PSZ wiązało się ze złożeniem nowej przysięgi



Powitanie legionistów na czele z Józefem Hallerem w Warszawie,
19 grudnia 1916 r. (BN)

przez polskich żołnierzy – tym razem na wierność cesarzowi niemieckiemu. Po odrzuceniu przez Niemcy i Austro-Węgry żądania Piłsudskiego, które dotyczyło utworzenia armii polskiej podlegającej rządowi polskiemu, w lipcu 1917 r. wybuchł kryzys przysięgowy. Idąc za przykładem Piłsudskiego, duża część legionistów odmówiła złożenia przysięgi. Haller postanowił ją złożyć. Uważał, że dzięki temu uratuje Legiony i dalej będzie mógł walczyć. Z żołnierzy, którzy złożyli przysięgę, utworzono Polski Korpus Posiłkowy. Ostatecznie PKP został skierowany na Bukowinę, stał się jednostką tyłową i nie trafił na pierwszą linię frontu.

Kroplą, która przelała czarę goryczy, była postawa państw centralnych wobec sprawy polskiej w trakcie rozmów w Brześciu, gdzie w podpisanym traktacie Niemcy i Austro-Węgry przekazały Chełmszczyznę i Podlasie Ukrainie. Pchnęło to Hallera do złamania przysięgi wojskowej. W nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. pod pretekstem ćwiczeń wydał rozkaz do przejścia na drugą stronę frontu austriacko-rosyjskiego i połączenia się z polskimi oddziałami walczącymi u boku Rosji. Podczas tego manewru doszło jednak do starć z jednostkami austriackimi pod Rarańczą. Na drugą stronę udało się przedostać tylko 1600 żołnierzom, a pozostałych zatrzymały wojska austriackie. Po dotarciu do rumuńskiego Soroku w Besarabii Haller nawiązał kontakt z II Korpusem Polskim. Oddziały nie miały niestety czasu na odpoczynek, gdyż Rumunia, na której terytorium przebywały jednostki polskie, podpisała traktat pokojowy z państwami centralnymi. Zobowiązała się w nim do usunięcia ze swojego terytorium wszystkich obcych formacji. Wydano więc rozkaz udania się za Dniepr, na teren Ukrainy.

W maju 1918 r. jednostki pod dowództwem Hallera stacjonowały w Kaniowie, na południe od Kijowa. W ich pobliżu przebywały jednostki niemieckie, które zaatakowały Polaków w nocy z 10 na 11 maja

1918 r. Bitwa była bardzo zacięta, jednak oddziały polskie zostały zmuszone do kapitulacji z powodu wyczerpania się zapasów amunicji. Sam Haller pod przybranym nazwiskiem Mazowiecki uniknął niewoli i przedostał się do Moskwy. Nawiązał tam kontakt z narodowo-demokratyczną Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego. Po otrzymaniu informacji od Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu o możliwości objęcia dowództwa nad Armią Polską we Francji udał się do kontrolowanego przez brytyjski korpus ekspedycyjny Murmańska, a stamtąd do Francji.

Błękitna Armia

Od początku trwania wielkiej wojny polskie środowiska emigracyjne na Zachodzie rozważały utworzenie jednostek złożonych z ochotników polskich. Już pod koniec lipca 1914 r. utworzono Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej (Komitet Wolontariuszów Polskich). Osoby, które zgłosiły się w odpowiedzi na apel KWP, zostały wcielone do Legii Cudzoziemskiej. Utworzono w niej specjalną kompanię składającą się z rekrutów polskich, tworzących m.in. oddziały bajończyków i rueilczyków (nazwy pochodziły od francuskich miast – Bayonne i Rueil). Pierwszy z nich walczył na terenie Szampanii. Po ciężkich walkach w okolicy Neuville-Saint-Vaast wiosną 1915 r. oraz dużych stratach osobowych jednostka została rozwiązana, a pozostałych żołnierzy wcielono do oddziałów francuskich. Z kolei rueilczyków początkowo wycofano na tyły frontu, jednak po interwencji George’a Clemenceau włączono ich do 2. Pułku Marszowego Legii Cudzoziemskiej.

Przez kolejne lata rząd francuski nie był zainteresowany tworzeniem jednostek polskich na swoim terytorium. Nie chciał wchodzić w konflikt ze sprzymierzoną z nim Rosją. Sytuacja zmieniła się po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r.

4 czerwca 1917 r. prezydent Francji podpisał dekret o utworzeniu Armii Polskiej. Artykuł 1 tegoż dekretu stwierdzał: „Utworzona zostaje we Francji na czas wojny autonomiczna Armia Polska, mająca walczyć pod polskim sztandarem, pod najwyższym dowództwem francuskim”.

Pierwszym dowódcą polskich jednostek został gen. Louis Archinard. Od koloru francuskich mundurów używanych przez Polaków mówiono o nich Błękitna Armia. 8 czerwca powołano do życia Misję Wojskową Francusko-Polską, której zadaniem było rekrutacja polskich ochotników oraz organizacja samej armii. W sierpniu 1917 r. w Lozannie zawiązał się pod przewodnictwem Romana Dmowskiego Komitet Narodowy Polski, który był uznawany za przedstawiciela polskich interesów i reprezentację rządu polskiego na emigracji. Komitet otrzymał prawo do wyznaczenia dowódcy Armii Polskiej. Po przybyciu Józefa Hallera do Francji włączono go w skład KNP, a 4 października mianowano naczelnym dowódcą Armii Polskiej we Francji i awansowano do stopnia generała dywizji. Haller objął dowództwo nad wojskiem, które składało się przede wszystkim z ochotników pochodzących z różnych stron świata. Wśród żołnierzy znajdowali się także ci z zaciągów ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii, a nawet Chin. Drugą, równie licznie reprezentowaną, grupą byli jeńcy wojenni państw centralnych, zwolnieni z obozów na terenie Włoch.

Generał Haller nie miał okazji w pełni wypróbować swojego wojska w boju, gdyż wielka wojna miała się ku końcowi i tylko niektóre jednostki przeszły chrzest bojowy w Szampanii. W przededniu zakończenia działań wojennych Armia Polska we Francji liczyła około 70 tys. żołnierzy. Największy napływ ochotników nastąpił po podpisaniu zawieszenia broni 11 listopada 1918 r. Koniec działań wojennych spowodował konieczność podjęcia decyzji o dalszych losach oddziałów polskich. Zamierzano skierować je na teren odradzającego



Generał Józef Haller objął naczelne dowództwo Armii Polskiej we Francji
4 października 1918 r. (NAC)



Generał Haller przemawiający do mieszkańców Nancy (BN)

się państwa polskiego, gdzie dobrze wyposażone jednostki były bardzo potrzebne.

W tym czasie powstał wiersz Juliana Ejsmonda *Do Hallera*, w którym autor wzywał generała do rychłego przybycia do Polski:



*Przybądź! Ojczysty Kraj Cię woła...
Czeka Cię z utęsknieniem lud...
Wróg nas otacza dookoła.
Czerwienią łun goreje Wschód...
Nasz Wódz z czarnego więzień mroku
Wiedzie nas w świty nowych zórz...
Przybądź i stań u Jego boku...
Z dalekiej Francji powróć już!*



Do HALLERA

**Przybądź! Ojczysty Kraj Cię woła...
Czeka Cię z utęsknieniem lud...
Wróg nas otacza dookoła.
Czerwienią łun goreje Wschód...**

**Nasz Wódz z czarnego więzień mroku
Wiedzie nas w świty nowych zórz...
Przybądź i stań u Jego boku...
Z dalekiej Francji powróć już!**

JULJAN EJSMOND

Pocztówka z wierszem o Hallerze (BN)

Wiosną 1919 r. zapadła decyzja, że Armia Polska wraz z generałem Hallerem przybędzie do Polski. Początkowo rozważano możliwość przetransportowania oddziałów drogą morską przez Gdańsk. Jednak pomysł ten został bardzo szybko zarzucony, gdyż mógł się stać zarzewiem nowego konfliktu między Niemcami i odradzającą się Polską. Dlatego postanowiono, że żołnierze oraz ich sprzęt zostaną przewiezieni koleją przez Francję i Niemcy. W rozkazie z 15 kwietnia 1919 r. gen. Haller napisał:

Nastąpiła upragniona chwila wymarszu Armii Polskiej z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej do Polski. Tak jak lat temu sto, wracamy dziś do Polski, szczęśliwsi niż tamci... Jadą do kraju dywizje polskie stworzone na obcych ziemiach wysiłkiem całego narodu polskiego, a zwłaszcza dzięki dzielności i tężyznie jego wychodźstwa w obu Amerykach: Północnej i Południowej; dzięki wytrwałej pracy polskich mężów stanu, jak oto: Ignacy Paderewski i Roman Dmowski, dzięki orężnemu czynowi Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego.

Pociąg z gen. Hallerem przyjechał do Kąkolewa 20 kwietnia 1919 r. Dwa dni później nastąpiło uroczyste przywitanie w Warszawie. Józef Piłsudski wystosował depezę, w której napisał, że cieszy się z przybycia armii do Polski.

Błękitna Armia została włączona w struktury Wojska Polskiego 1 września 1919 r.

Zaślubiny Polski z morzem



Zaślubiny Polski z morzem odbywały się przy bardzo nieprzyjemnej pogodzie – padał deszcz ze śniegiem i było zimno. Puck, 10 lutego 1920 r. (NAC)

Po przybyciu do Polski Józef Haller został powołany na stanowisko dowódcy Frontu Wołyńsko-Galicyjskiego, który swoim zasięgiem obejmował teren Małopolski Wschodniej. Jednostki Błękitnej Armii w ograniczonym zakresie brały udział w walkach z Ukraińcami. Jednym z głównych celów działań Hallera miało być zdobycie tego terenu. Ofensywę rozpoczęto 14 maja 1919 r., jednak pod naciskiem państw zachodnich operacja musiała być przerwana, a miejsce Hallera zajął gen. Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański. Błękitny generał został przesunięty na dowódcę Frontu Południowo-Zachodniego z zadaniem obrony granicy polsko-niemieckiej, ponieważ wywiad polski obawiał się ofensywy ze strony Niemiec. W momencie wybuchu I powstania

śląskiego Haller nieoficjalnie pomagał powstańcom, a w okresie przedplebiscytowym prowadził agitację propolską, wydając odezwy do Ślązaków.

Postanowiono, że po wykonaniu swoich zadań na południu Haller obejmie dowództwo Armii Frontu Pomorskiego, którego celem było przejęcie ziem położonych na Pomorzu, przyznanych Polsce na mocy traktatu wersalskiego. Siedziba dowództwa została ulokowana w Skierniewicach. Tam też powstał bardzo szczegółowy plan przejmowania poszczególnych rejonów.

Wojsko Polskie miało rozpocząć wykonywanie powierzonego zadania dokładnie siedem dni po ratyfikowaniu traktatu przez Niemcy. Cała operacja została podzielona na dwie fazy. W pierwszej (17–25 stycznia 1920 r.) przejęto południową część województwa pomorskiego po prawej stronie Wisły, a także ziemie województwa poznańskiego, które nie zostały przyłączone do Polski po powstaniu wielkopolskim. W drugim okresie działań (25 stycznia – 10 lutego) przejęte zostały pozostałe tereny leżące po lewej stronie Wisły, aż do morza.

Ludność polska tłumnie witała wkraczające do pomorskich miast i miasteczek oddziały Frontu Pomorskiego. Aby żołnierze czuli się godnie przyjęci, miasta uroczystie przystrajano w biało-czerwone girlandy, tworzono też łuki powitalne, a na rynkach odbywały się wiece. Generał Haller tak opisał uroczysty wjazd do stolicy Pomorza – Torunia:

21 stycznia 1920 r. nastąpił uroczysty wjazd do Torunia d[owó]d[cy] Frontu Pomorskiego wśród rozentuzjasmowanej publiczności.

Po złożeniu wieńców u stóp pomnika Mikołaja Kopernika, naj-sławniejszego Polaka z Torunia, zaanektowanego przez Niemców, przemówiłem do wojska i tysięcznych rzesz ludności z balkonu

Ratusza, a gdy skończyłem, rozległy się niemilknące wiwaty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej [...].

Tak przechodziło polskie Pomorze z odwiecznej niewoli we władanie Polski wolnej i niepodległej.

Podobnie jak plany przejścia Pomorza, również kwestia zaślubin z morzem była omawiana w kwaterze w Skierniewicach. Haller natomiast wyruszył z Torunia nad polskie morze. W drodze do Pucka zatrzymał się w Gdańsku, gdzie od lokalnej ludności polskiej otrzymał dwa platynowe pierścienie. Trasę Gdańsk–Puck pokonał pociągiem. W tym ważnym momencie towarzyszyli mu przedstawiciele władz samorządowych i centralnych, m.in. minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, kontradmirał Kazimierz Porębski z Departamentu dla Spraw Morskich, a także delegacje zagraniczne z Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch.

10 lutego 1920 r. było pochmurno i deszczowo. Do małego portu rybackiego położonego nad Zatoką Pucką przybywali ludzie ze wszystkich stron Kaszub, żeby wziąć udział w uroczystościach oraz zobaczyć żołnierzy polskich i ich dowódcę. Z dworca generał pojechał konno na miejsce mszy świętej. Potem wszyscy udali się nad zatokę, gdzie Haller dokonał symbolicznych zaślubin Polski z morzem. W tym dniu wygłosił również przemówienie do zebranej ludności:

Oto dziś dzień czci i chwały! Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemiami polskimi, ale i nad morzem polskim. Naród czuje, że go już nie dusi hydra, która dotychczas okręcała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy, wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Orła Białego, cały świat stoi otworem.

Zawdzięczamy to przede wszystkim Miłosierdziu Bożemu, a potem wszystkim tym, którzy w walce nie ustali, lecz dotychczas wytrwali, zwłaszcza naszym praojcom, którzy walki o wolność toczyli.

Cześć im! Oni nie dożyli tej szczęśliwej chwili. My szczęśliwsi.

Cześć tym, którzy w tej wojnie polegli! Cześć tym żyjącym, którzy pracą, trudem i znojem walczą w szarej codziennej walce życia!

Cześć całemu narodowi polskiemu, cześć i tym narodom wolnym, które z wolnym narodem polskim chciały żyć i w tych tytanicznych walkach ramię przy ramieniu z nami stały, jako dobrzy sojusznicy!

A teraz myśl nasza niechaj zwróci się ku Warszawie, skąd rządy idą i iść będą przez całą Polskę. Zwróćmy oczy ku naszemu udziałnemu Sejmowi i wnieśmy okrzyk na chwałę Ojczyzny, Sejmu Udziałnego. Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego!

Uroczystości w Pucku trwały do późnego wieczora. W następnym dniu dowódca Frontu Pomorskiego wizytował Półwysep Helski i odbył krótki rejs łodzią rybacką. Odwiedził również majątek Kolibki na granicy Polski i Wolnego Miasta Gdańska, który został wykupiony od niemieckiego właściciela przez Witolda Kukowskiego.

Dla ludności Kaszub i Kociewia postać generała Hallera symbolizowała przyłączenie do Polski. Według jednej z gazet pomorskich z 1931 r.:

Nieopisany zapał ogarnął Kaszuby, gdy miały przybyć wojska polskie. Nie oszczędzono ofiar. Dopóty Puck jest Puckiem, nie widział w swoich murach takich mas Kaszubów, jakie gościł, gdy Haller przybył. Haller stał się ulubieńcem Kaszubów i uważany jest jako bohater i wódz kaszubski [...].

Na czele Armii Ochotniczej

Przyłączenie Pomorza do Polski nie oznaczało końca zadań, które miał przed sobą Haller. Kolejnym okazała się walka z bolszewikami. Jednak zanim do tego doszło, generał złożył dowództwo Frontu Pomorskiego i poprosił o urlop. Nie trwał on długo. Bardzo trudne położenie Polski w obliczu nadciągającej nawały bolszewickiej doprowadziło latem 1920 r. do powołania Rady Obrony Państwa z marszałkiem Piłsudskim na czele, a na jednego z jej członków został powołany Haller. Ponadto Naczelnik Państwa wyznaczył go na dowódcę Armii Ochotniczej.

Akcja propagandowa i informacyjna prowadzona przez Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej doprowadziła w bardzo krótkim czasie do dużego odzewu ze strony społeczeństwa polskiego. Ochotnicy pochodzili z całej Polski i byli przedstawicielami różnych warstw społecznych. Ostatecznie w szeregi AO wstąpiło 105 714 osób. Korespondent wojenny Andrzej Grzymała-Siedlecki tak to opisywał w swoich wspomnieniach:

Żadna inna warstwa społeczeństwa nie dała armii ochotniczej tak zwartego zastępu obrońców jak młodzież szkolna, ale nie było też żadnej warstwy, która by nie drgnęła na zew ojczysty. Przede wszystkim więc miasta. W biurach werbunkowych widziałeś adwokatów, lekarzy, nauczycieli, handlowców, rzemieślników, robotników. Nie chcieli czekać na przymus poborowy. [...] Na czas grozy ustały strajki. Robotnik polski zapragnął wówczas być polskim przede wszystkim. [...] Nie można pominąć milczeniem ziemiaństwa.

Poza dowodzeniem AO Haller został od 10 sierpnia, czyli na kilka dni przed decydującą bitwą wojny polsko-bolszewickiej, dowódcą Frontu Północnego, działającego na jednym z najcięższych odcinków działań wojennych w tym okresie.



Plakat propagandowy z okresu wojny polsko-bolszewickiej: gen. Józef Haller
wzywa do wstąpienia do wojska, 1920 r. (Muzeum Plakatu w Wilanowie)

Po zakończeniu wojny Haller został mianowany generalnym inspektorem artylerii. Z nowego zadania starał się wywiązywać jak najlepiej potrafił. Skupił się przede wszystkim na organizacji i przygotowaniu nowych regulaminów. Bliska jego sercu była również kwestia podnoszenia poziomu wiedzy i umiejętności oficerów, dlatego kładł duży nacisk na samokształcenie i kursy doszkalające. Stanowisko generalnego inspektora artylerii wiązało się także z licznymi podróżami po Polsce. W odwiedzanych jednostkach przeprowadzał inspekcje oraz aranżował improwizowane ćwiczenia. Miało to na celu zapoznanie się ze stanem wyszkolenia i wyposażenia poszczególnych oddziałów. Analizowano również sposób współpracy z innymi rodzajami broni. Miało to pomóc Hallerowi w ustaleniu ogólnego stanu artylerii polskiej.

W zapomnieniu?

Okres dwudziestolecia międzywojennego był dla generała Józefa Hallera czasem niełatwym. Mimo że w społeczeństwie, a w szczególności wśród weteranów zarówno w kraju, jak i za granicą był bardzo szanowanym rozpoznawalnym dowódcą Błękitnej Armii, to na warszawskich salonach nie był częstym gościem. Nie angażowano go w kwestie związane z modernizacją Wojska Polskiego i odsuwano go od ważniejszych zadań. Chciał więc odejść ze służby czynnej. Umożliwiono mu to jednak dopiero po przewrocie majowym.

W tym czasie Haller postanowił również bardziej zaangażować się w politykę. W 1922 r. został wybrany na posła z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, jednak mandat poselski złożył już rok później. Wpływ na to miały wydarzenia z przełomu lat 1922 i 1923. 16 grudnia 1922 r. doszło do zabójstwa prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Kilka dni wcześniej w Warszawie miały miejsce protesty przeciwko jego wyborowi na prezydenta. Jedną z manifestacji,



W czasie wojny polsko-bolszewickiej Haller był Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej. Na zdjęciu znajduje się w otoczeniu członków Generalnego Inspektoratu AO (w drugim rzędzie, ósmy od lewej). Warszawa, 1920 r. (NAC)





Afisz wyborczy ze zdjęciem
m.in. gen. Józefa Hallera, 1922 r.
(BN)

zorganizowana przez studentów, udała się pod mieszkanie gen. Hallera. On sam wygłosił przemówienie, które wzmogło atmosferę nienawiści wobec nowo wybranej głowy państwa. Kiedy doszło do zamachu, prasa zaczęła oskarżać Hallera o przyczynienie się do śmierci Narutowicza. Ataki te doprowadziły do spadku zaufania opinii publicznej wobec legendarnego dowódcy Błękitnej Armii, a poseł PSL „Wyzwolenie” Marian Zyndram-Kościałkowski nazwał generała mordercą. Polityk odmówił przeprosin i wyraził gotowość udzielenia satysfakcji w pojedynku. Haller zgodził się, ale zadeklarował, że nie odda strzału. Tak się stało. Kościałkowski strzelał pierwszy i chybił. Haller nie wystrzelił. Za udział w pojedynku został jednak wykluczony z Sodalicji Mariańskiej (po długich zabiegach wrócił do niej po czterech latach), potem ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Naczelnej Rady Harcerskiej, a jesienią 1923 r. złożył mandat poselski.

Nie mogąc realizować się w pełni jako wojskowy, generał skupił się na działalności społecznej, w którą był zaangażowany jeszcze przed pierwszą wojną. Swoją czas dzielił m.in. między Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego czy Związek Hallerczyków. Ten ostatni był bliski jego sercu, gdyż skupiał w swoich szeregach byłych żołnierzy służących w Armii Polskiej we Francji. Związek utworzono na Górnym Śląsku już w 1920 r., jednak oficjalnie zarejestrowano go w roku 1924. Prezesem honorowym został gen. Haller.

Od 1932 r. aż do wybuchu drugiej wojny generał i jego żona mieszkali w majątku Gorzuchowo, położonym w ówczesnym województwie pomorskim. W tym okresie Haller skupiał się głównie na spotkaniach z hallerczykami – nie tylko na terenie Pomorza, odbywał także podróże w inne rejony Polski. Miesiące letnie starał się spędzać w swoim domu nad morzem w Hallerowie (dziś to dzielnica Władysławowa), gdzie często gościł harcerzy i grupy kolonijne.



Domek letniskowy generała we wsi Hallerowo (BN)

Na uchodźstwie

Tuż przed wybuchem kolejnej wojny gen. Haller wraz z żoną opuścili swoje pomorskie zacisze i udali się do stolicy. Jak przystało na doświadczonego żołnierza, generał oddał się do dyspozycji dowództwa. Jednak nie brał udziału w działaniach wojennych, gdyż nie przewidziano dla niego żadnych zadań. Po opuszczeniu stolicy udał się do Lublina, potem dalej do Lwowa, a następnie w kierunku granicy z Rumunią. Do Bukaresztu dotarł 24 września. Po załatwieniu wszystkich formalności i otrzymaniu odpowiednich dokumentów oraz wiz wyjechał do Francji.

W Paryżu Haller został powołany do rządu gen. Władysława Sikorskiego jako minister bez teki i reprezentant Stronnictwa Pracy. Pierwszym zadaniem, jakie mu powierzono, był wyjazd do Stanów Zjednoczonych



Generał Józef Haller z żoną wśród polskich uchodźców w Rumunii (NAC)

i Kanady, który nastąpił na początku 1940 r. W swoich pamiętnikach Haller tak opisał zadania, które stawiano Misji Dobrej Woli:

[...] zaznajomienie Polonii amerykańskiej i wszystkich naszych przyjaciół w Stanach Zjednoczonych z obecnym stanem rzeczy w Polsce, zniszczonej przez wojnę i okupację; zaznajomienie Polonii amerykańskiej z programem nowego rządu polskiego oraz zaapelowanie o wydatną pomoc na rzecz ludności w Polsce, tak strasznie dotkniętej wojną i okupacją.

Równoległe z przygotowaniem do wyjazdu za ocean generał Haller był angażowany przez premiera także do innych zadań. Został m.in. przewodniczącym Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce. Zadaniem komisji było gromadzenie dokumentów i danych, które mówiły o przebiegu wydarzeń z września i października 1939 r. w Polsce. Pozyskanie tych dokumentów nie miało na celu tylko ich archiwizacji, ale mogły one być wykorzystane do rozliczenia władz odpowiedzialnych za przygotowanie i prowadzenie działań wojennych.

Początek roku 1940 oznaczał dla Hallera liczne spotkania w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Odwiedzał przede wszystkim miasta, w których mieszkała Polonia. Podczas wizyt nie ograniczał się jednak do rozmów z przedstawicielami organizacji polonijnych, lecz także udawał się do gabinetów gubernatorów stanowych czy burmistrzów, a nawet biskupów. Niestety, jednych z głównych założeń tej wizyty, jakim były rekrutacja żołnierzy wśród Polonii i zbiórka funduszy, nie udało się zrealizować. Liczba ochotników z Nowego Świata była niewielka.

W USA i Kanadzie gen. Haller spędził kilka miesięcy. Na Stary Kontynent powrócił w maju 1940 r. Po ataku III Rzeszy na Francję i błyskawicznych postępach wojsk niemieckich władze polskie na uchodźctwie

podjęły decyzję o ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Generał Haller i jego zona nie zdołali opuścić ogarniętej wojną Francji na pokładzie okrętu Royal Navy, jednak udało im się przekroczyć granice neutralnej Portugalii, skąd udali się w dalszą podróż na wyspy.

Po rekonstrukcji rządu Rzeczypospolitej w Londynie generał został kierownikiem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych (UOiSS), gdzie koordynował prace związane z organizacją szkolnictwa powszechnego i średniego dla dzieci polskich „na terenie emigracji”, czyli m.in. w Wielkiej Brytanii. Obszar działań urzędu powiększył się znacząco, gdy okazało się, że należy objąć pieczęą dzieci przybyłe na Bliski Wschód wraz z armią gen. Andersa w 1942 r. (po podpisaniu traktatu Sikorski–Majski i po ewakuacji polskich żołnierzy i cywilów z terenów ZSRS). Haller, aby sprostać nowym zadaniom, powołał delegatów UOiSS m.in. w Bombaju i Nairobi.

Dzięki aktywności generała w Wielkiej Brytanii na początku lat czterdziestych powstały dwie polskie szkoły średnie. Obie placówki były zlokalizowane w Szkocji: w Perthshire – Liceum i Gimnazjum Męskie im. J. Słowackiego, oraz w Scone Palace – Liceum i Gimnazjum Żeńskie im. M. Skłodowskiej-Curie.

Po dogłębnej analizie sytuacji polskich uchodźców na Bliskim Wschodzie premier gen. Władysław Sikorski postanowił w 1943 r. powołać delegata rządu na Środkowym Wschodzie. Początkowo zaproponowano to stanowisko Józefowi Hallerowi, ale podczas pobytu w Egipcie w maju 1943 r. Sikorski zdecydował, że osobą bardziej odpowiednią będzie były ambasador w ZSRS Tadeusz Romer.

Tragiczna śmierć gen. Sikorskiego w lipcu 1943 r. oraz powołanie rządu z nieprzychylnym gen. Hallerowi Stanisławem Mikołajczykiem na czele doprowadziły do odwołania go ze wszystkich urzędów. Od tego momentu aż do końca wojny był w dyspozycji prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, co wiązało się tylko z pełnieniem funkcji



Józef Haller jako minister bez teki, zdjęcie wykonane Londynie w czasie drugiej wojny (NAC)

reprezentacyjnych na oficjalnych uroczystościach i odwiedzaniu rannych żołnierzy w szpitalach.

Po zakończeniu wojny Haller pozostał wraz z żoną w Wielkiej Brytanii. W 1947 r. rozwiązano Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, tym samym wstrzymano wypłatę wynagrodzenia generałowi, a on sam i jego żona otrzymali status cudzoziemców. Sytuacja finansowa rodziny Hallera, który miał już 74 lata i nie mógł podjąć żadnej pracy, bardzo się więc skomplikowała. W tym trudnym czasie przyszli mu z pomocą weterani Błękitnej Armii ze Stanów Zjednoczonych. Dzięki dokonanej



Posiedzenie Rady Narodowej w Londynie, od lewej: sekretarz Wójcicki, poseł Michał Kwiatkowski, gen. Izydor Modelski, gen. Józef Haller, min. Jan Stańczyk, poseł Herman Lieberman, 23 marca 1941 r. (NAC)

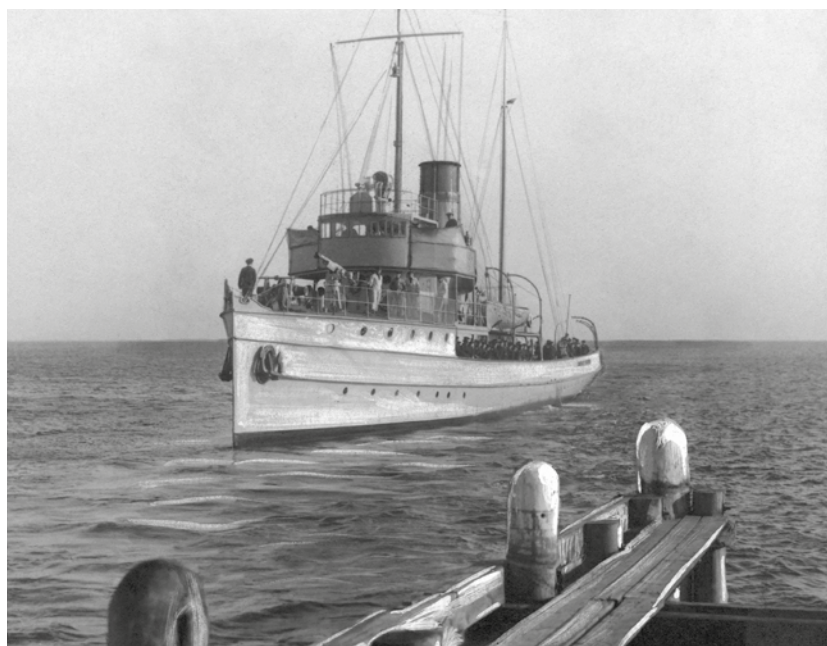
przez nich zbiorce pieniędzy generał mógł zamieszkać w domu w londyńskiej dzielnicy Ealing.

Mimo swojego wieku nadal angażował się w sprawy związane ze Stronnictwem Pracy. W 1954 r. został członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Jednak już trzy lata później zrezygnował ze względu na zły stan zdrowia, a w 1958 r. ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej SP.

Rok wcześniej generał chciał przybyć do Polski, na Jasną Górę i wziąć udział w uroczystościach kończących Rok Maryjny. Władze komunistyczne nie chciały jednak, aby uczestniczył on w obchodach trzeciomajowych, dlatego też sugerowały przyjazd do Polski najwcześniej 5 maja. Haller nie przystał na to i w rezultacie do końca życia nie odwiedził ziemi polskiej.

Józef Haller zmarł 4 czerwca 1960 r. w Londynie po ciężkiej chorobie. Pogrzeb generała, który odbył się 11 czerwca, był wielką manifestacją polskości. Wzięło w nim udział około 2 tys. osób. Prochy generała zostały sprowadzone do Polski w 1993 r. i pochowane w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Agnieszki w Krakowie.

Generał Haller stał się legendą już za życia. Był osobą znaną nie tylko w Polsce, ale również za granicą. Pozostał bliski sercom weteranów 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich i Błękitnej Armii. Dużą estymą



Kanonierka ORP „Generał Haller” (NAC)



Józef Haller w Londynie, 1955 r. (AN Kraków)

cieszył się także wśród ludności województwa pomorskiego, na którego ziemi wkroczył wraz z Frontem Pomorskim w styczniu 1920 r.

Jego imię nosiła jedna z pierwszych polskich kanonierek typu Wodoriez, które zakupiono dla nowo tworzonej Marynarki Wojennej. Oficjalna nazwa jednostki od 1921 r. brzmiała ORP „Generał Haller”. Kanonierka była jednostką szkoleniową i służyła w polskiej MW przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, a w pierwszych dniach września 1939 r. patrolowała Zatokę Gdańską. Zatonęła

na skutek niemieckiego nalotu 6 września 1939 r. w porcie w Helu.

Generał Józef Haller w swoim życiu został uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Wśród nich można wymienić: Order Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych (czterokrotnie), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Order św. Sawy I klasy, Order La Fayette’a i Odznakę Honorową Krzyż Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego w USA.

W Polsce Haller jest patronem licznych szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Na Pomorzu właściwie w każdej miejscowości znajduje się ulica nosząca jego imię, stoją tam również jego popiersia i pomniki. W 1996 r. generał został patronem 12. Brygady Zmechanizowanej w Szczecinie. Każdy może też odwiedzić we Władysławowie słynną „Hallerówkę”, która jest obecnie Oddziałem Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy.



Tablica pamiątkowa poświęcona gen. Józefowi Hallerowi odsłonięta przy wejściu do puckiej fary w setną rocznicę zaślubin Polski z morzem, 10 lutego 2020 r. (PAP)

Bibliografia

- Aksamitek S., *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989.
- Brygadier Józef Haller*, b.m.w., ok. 1916.
- Chwalba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.
- Duda D., Skonka C., *Gdy wybrzeże Bałtyku powróciło do Polski...*, Gdynia 2010.
- Encyklopedia Gdyni*, red. M. Sokołowska, Gdynia 2006.
- Gałęzowski M., Kirszak J., *Twórca Niepodległej Józef Piłsudski (1867–1935)*, Warszawa 2018.
- Grzybowski A., Tebinka J., *Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei*, Warszawa 2018.
- Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Poznań 1926.

- Haller J., *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2014.
- Kaczmarek K., Muszyński W.J., Sierchuła R., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Warszawa 2017.
- Korda K., *Ks. ppłk Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016.
- Krajewski W., Mackiewicz M., Szczepanowski A., Wesołowski J., *Błękitna Armia*, Warszawa 2017.
- Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, red. K. Esden-Tempski, Toruń 1930.
- Ligocki E., *O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej*, Warszawa 1923.
- Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- „Od naszego morza. Ilustrowane czasopismo o morzu i Pomorzu” 1931, nr 3.
- Orłowski M., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.
- Radziwiłłowicz D., Zakrzewski P., *Francusko-polskie tradycje orężne w 100 rocznicę utworzenia Błękitnej Armii*, Olsztyn 2017.
- Rola-Sujkowski W., „Z rycerskiej szkoły ducha wódz ze stali”, Lwów 1932.
- Rusak J., *Honorowi obywatele miasta Gdyni okresu II Rzeczypospolitej*, Gdynia 2008.
- Skonka C., *Hallerczycy Pomorza i ich potomkowie*, Gdynia 2006.
- Skonka C., *Słownik biograficzny Hallerów i hallerczyków*, Gdynia 2004.
- Turzymas-Prus A., *Przeprawa brygadiera Hallera*, Lwów 1920.
- Wawrzynkowski M., *Kanonierki ORP Komendant Piłsudski i ORP Generał Haller*, Poznań 2015.
- Żukowski O., *XX lat polskiej Marynarki Wojennej*, Warszawa [ok. 1939].